

Po zaostrożeniu przepisów, w Polsce szybko ubywa aptek. Ma to swoje plusy

data aktualizacji: 2020.02.17



Po wprowadzeniu przepisów utrudniających uruchamianie nowych aptek, w ubiegłym roku liczba tych placówek spadła o 533, a rok wcześniej 438. Na cztery zamykane placówki otwierana jest tylko jedna. Jednak firma Grand Thornton przekonuje, że ten proces może być korzystny zarówno dla aptekarzy, farmaceutów, jak i dla klientów aptek - relacjonuje portal money.pl.

Aptek w Polsce bardzo szybko ubywa. Obecnie, według danych firmy doradczej Grand Thornton, jest ich niespełna 14,2 tys. Miesięcznie ubywa ich 60 miesięcznie, a nowych otwiera się tylko 15 miesięcznie. Przed reformą zamykało się średnio 78 miesięcznie, ale postawało 105 nowych - czytamy w serwisie money.pl.

Rosną też wydatki klientów aptek. Jak wylicza GT, w 2019 r. wydaliśmy średnio 970 zł na osobę, rok wcześniej było to 900 zł, a w 2017 r. 857 zł. Ekspert wskazuje jednak, że w latach przed wprowadzeniem „apteki dla aptekarza” wydatki na leki rosły w tym samym tempie.

Paweł Sobolak z Grand Thornton podkreślił jednak w rozmowie z money.pl, że obecnie na jedną aptekę przypada średnio mniej niż dwóch farmaceutów, zatem właściciele muszą ich zatrudniać w dodatkowym wymiarze czasu pracy, co podnosi koszty. Ekspert jest zdania, że zmniejszenie liczby aptek przyczyni się do wydłużenia czasu pracy placówek, poprawi jakość obsługi klientów, właścicielom pozwoli obniżyć koszty, a farmaceutom – lepiej zarabiać przy mniejszej liczbie przepracowanych godzin.

Czytaj więcej na stronie [money.pl](https://www.money.pl)

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/po-zaostrzeniu-przepisow-w-polsce-szybko-ubywa-apt,60971>